

3,8
proc.

tyle wyniosła inflacja
w Polsce w październiku
według Eurostatu.
To najwięcej w UE.

Tygodnik

Nr 27/2020
Katowice
19.11.2020
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Foto: TSD

3



Foto: pxfuel.com

4 Dzięki staraniom „S” w przyszłym roku wzrosną płace pracowników Valeo.



Foto: pixabay.com

5 Z wyjątkiem placówek specjalnych, wszystkie szkoły pracują w trybie on-line.



Foto: pixabay.com

6 Opadłe z drzew liście pełnią ważną rolę w ekosystemie. Liście to nie śmieci.

Rozmowa:

W marcu nas wielbiono, dzisiaj jesteśmy na marginesie



Łukasz Fica
przewodniczący
„Solidarności”
w Wojewódzkim
Pogotowiu Ratunkowym
w Katowicach

Jak wygląda praca ratowników medycznych podczas pandemii?

– Na Zespoły Ratownictwa Medycznego spadło wiele dodatkowych zadań. Oprócz tego, że wykonujemy swoje dotychczasowe obowiązki, to pracujemy za przychodnie rejonowe, które w obawie o zdrowie lekarzy, odmawiają wizyt. Pacjent, który czuje się coraz gorzej i nie wie, co się z nim dzieje, a nie jest w stanie się dodzwonić lub dostać do swojej poradni, wzywa pogotowie. W dodatku cały system ochrony zdrowia, delikatnie mówiąc, nie najlepiej działa, czego doświadczamy niemal na każdym kroku. Czekanie z pacjentem w karetce przez kilka, a nawet kilkanaście godzin, czy jeżdżenie od miasta do miasta i szukanie wolnego miejsca w szpitalu, to nie są odosobnione przypadki.

Co jest najtrudniejsze, jak sobie radzicie psychicznie i fizycznie?

– Pewnych sytuacji osoby, które nie mają kontaktu z chorymi na Covid-19, nie są sobie w stanie wyobrazić. No bo jak ma się czuć ratownik medyczny, który musi poinformować rodzinę, że najlepszym rozwiązaniem będzie pozostawienie pacjenta w domu ze względu na brak wolnych miejsc w izolatoriach. Albo co zrobić w sytuacji, gdy stan pacjenta jest tak ciężki, że nie możemy zagwarantować, że zdążymy mu znaleźć wolne miejsce w szpitalu i go do niego dowieźć. Nie spodziewaliśmy się, że na ratowników medycznych spadnie

takie obciążenie i taka odpowiedzialność. W zamian nie chcemy wiele, tylko odrobinę empatii. Wiele osób, nie zdaje sobie sprawy z tego, co czujemy i przez co przechodzimy. Przecież jesteśmy tylko ludźmi, a słowa typu: „to nasza praca, za to nam płacą”, są po prostu

przynoszono nam jedzenie na stacje, a teraz jesteśmy zepchnięci na marginesie.

Wciąż wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, jak groźną chorobą jest koronawirus, powiedz proszę, co się dzieje z pacjentami?

– Pacjenci z niepotwierdzonym Covid-19 trafiają do izolatoriów, w których mają pobierane wymazy. Osoby, u których wyjdzie wynik dodatni, są przewożone do szpitali jednoimiennych. Jeżeli pytasz o stan pacjentów, to jest on różny, od osób, które mają lekkie objawy grypowe i powinny być leczone w Podstawowej Opiece Zdrowotnej, a nie przez Zespoły Ratownictwa Medycznego, po pacjentów w bardzo ciężkim stanie, którzy nie mogą oddychać samodzielnie. Niestety, tak bardzo wykpiwane przez wielu, choroby współistniejące rzeczywiście wpływają na pogorszenie stanu pacjentów covidowych. Walka o życie tych ludzi jest naprawdę bardzo trudna.

Wiele znanych osób, wśród nich Edyta Górniak, kwestionuje fakt istnienia Covid-19, twierdząc, że w szpitalach leżą statyści. Gdy słyszysz tego typu bzdury, to...

– Szkoda czasu na komentowanie wypowiedzi ludzi, którzy żyją w bańce mydlanej. A pani Edycie Górniak i jej rodzinie życząc zdrowia i oby na swojej drodze nie musiała spotkać tych „statystów” lub co gorsza nie była jednym z nich.

Rozmawiała: Agnieszka Konieczny

”
**Czekanie z pacjentem
w karetce przez kilka,
a nawet kilkanaście godzin,
czy jeżdżenie od miasta
do miasta i szukanie
wolnego miejsca w szpitalu,
to nie są odosobnione
przypadki.**

słabe. Niejeden ratownik, czy pielęgniarka po skończonym dyżurze nie ma ochoty wracać do pracy. Wyobraź sobie, że przez parę godzin jesteś w kombinezonie, masce, zaczyna brakować ci tlenu, na przemian jest ci ciepło i zimno, nie możesz się napić, ani nic zjeść, nie mówiąc o pójściu do toalety. W marcu nas wielbiono

Liczba tygodnia:



**skuteczności dla swojej
szczepionki na Covid-19
zadeklarował amerykański
koncern Pfizer.**

Pfizer poinformował, że szczepionka jest skuteczna we wszystkich grupach wiekowych i może być stosowana na całym świecie. W testach wzięło udział ponad 43 tys. ochotników. Jeszcze nie wiadomo, kiedy preparat będzie ogólnodostępny. Pfizer zapowiedział, że będzie chciał jak najszybciej wprowadzić szczepionkę na rynek.

Kalejdoskop:

Dzieci tracą nabyte umiejętności

Z powodu zamknięcia szkół i ograniczeń w przemieszczaniu dzieci w Anglii zaczęły tracić podstawowe umiejętności takie jak liczenie, czytanie i pisanie, a nawet używanie noża i widelca – podał portal dziennika Rzeczpospolita, powołując się na doniesienia CNN. Informacje o utracie przez dzieci umiejętności zostały opublikowane w raporcie Ofsted, organu nadzorującego standardy edukacyjne, który monitoruje szkoły w Wielkiej Brytanii.

Badanie przeprowadzono we wrześniu i w październiku w przeszło 900 placówkach edukacyjnych i opiekuńczych. Według raportu, niektóre z dzieci będących na początkowym etapie edukacji musiały wrócić do korzystania z pieluch, mimo że już wcześniej korzystały z nocnika. Zauważone też, że część dzieci straciło sprawność fizyczną.

Praca zdalna a wydajność

Choć przeszło połowa pracowników w Niemczech utrzymuje, że są bardziej wydajni, gdy pracują z domu, to znaczna część niemieckich pracodawców ma na ten temat zupełnie inne zdanie.

Jak podał niemiecki portal dw.com, powołując się na badania instytutu Ifo z Monachium, tylko 5,7 procent firm odnotowało wzrost wydajności w ramach pracy zdalnej, 30,4 procent miało ją na niezmiennym poziomie, a 27 procent miało wydajność niższą.

Badanie, w którym uczestniczyło blisko 1100 firm, przeprowadzono w październiku na zlecenie Fundacji Biznesu Rodzinnego. Dyrektor fundacji Stefan Heidebreder ocenił, że wyniki badania pokazują, że osobiste kontakty pomiędzy pracownikami są źródłem siły, której nie da się zastąpić wideokonferencjami.

Duńczycy wybiją 15 mln nerek

Duński rząd uzyskał zgodę parlamentu na wybite około 15 mln nerek z powodu wykrycia na części farm mutacji koronawirusa – podał portal forsal.pl, powołując się na doniesienia agencyjne. Norcki zostaną zabite bez względu na to, czy są zakażone, czy nie. Decyzja ta jest związana z wykryciem u gryzoni mutacji koronawirusa, który przenosi się na ludzi. Duńskie służby sanitarne informowały, że w ostatnim tygodniu wyrzuto 200 przypadków zakażeń koronawirusem wśród pracowników sześciu farm nerek.

Uzgodniono, że hodowcy za każdą norkę otrzymają z budżetu państwa 30 koron, czyli około 4 euro. Dotychczas już uśmiercono kilka milionów nerek. Zwierzęta są grzebane na specjalnie zabezpieczonych terenach wojskowych.

Oprac. NY

W pandemii trzeba docenić pracowników handlu



Foto: commons.wikimedia.org/Radosław Bolev

Organizacje związkowe NSZZ „Solidarność” działające w dużych sieciach handlowych zwróciły się do pracodawców o przyznanie dodatku covidowego. Związkowcy wskazują, że pracownicy handlu są nawet pięciokrotnie bardziej narażeni na zakażenie koronawirusem niż inne grupy zawodowe, a ich warunki pracy w dobie pandemii uległy znacznemu pogorszeniu.

Pisma w sprawie dodatkowego wynagrodzenia za pracę w warunkach epidemii do swoich pracodawców przesyłały organizacje związkowe działające w takich sieciach jak Biedronka, Carrefour, Auchan, Kaufland, Selgros. – Domagamy się, aby sieci rozpoczęły ze stroną społeczną negocjacje na ten temat. Wysokość postulowanego dodatku każda organizacja ustalała samodzielnie – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”.

Ryzyko pięciokrotnie wyższe
Handlowa „Solidarność” wskazuje, że pracownicy tej branży są jedną z grup zawodowych najbardziej narażonych na zakażenie koronawirusem. Potwierdza to opublikowany niedawno raport naukowców z Uniwersytetu Harvarda. Jego autorzy przetestowali na obecność koronawirusa ponad setkę pracowników jednego z dużych marketów spożywczych w Bostonie. Okazało się, że zakażonych było aż 20 proc. pracowników, z czego 76 proc. przechodziło chorobę bezobjawowo. Z wyliczeń naukowców wynika, że ryzyko zakażenia wśród pracowników handlu, którzy mają bezpośredni kontakt z klientami, jest pięciokrotnie wyższe niż w przypadku innych grup zawodowych. – W Polsce nikt nie przeprowadza takich badań. U nas, jeśli mówi się o handlu w dobie pandemii, to tylko w kontekście zysków i strat sieci handlowych. Pracownikami nikt się nie przejmuje, a to oni są na pierwszej linii

frontu. Od wiosny pracują w ciągłym stresie i strachu o zdrowie swoje oraz swoich rodzin. Za pracę w tych ekstremalnie trudnych warunkach należy im się dodatkowe wynagrodzenie – mówi Alfred Bujara.

Podkreśla, że warunki pracy w handlu stały się jeszcze trudniejsze po decyzji rządu o zamknięciu szkół. – Część pracowników jest na zwolnieniu chorobowym lub kwarantannie, a część musi zostać w domu z dziećmi. Ci, którzy zostali, pracują ponad siły. Sytuacja jest krytyczna. Coraz bardziej realne staje się zagrożenie, że sklepy będą musiały się zamykać z powodu braku rąk do pracy – zaznacza szef handlowej „S”.

Nielogiczne działania rządu
Zdaniem związkowców również regulacje prawne dotyczące zasad bezpieczeństwa w handlu pozostawiają wiele do życzenia, a działania rządzących w tym zakresie często trudno logicznie uzasadnić. – Od wielu miesięcy nie możemy się doprosić o wprowadzenie jednolitych reguł sanitarnych w sklepach. Chodzi np. o obowiązek instalowania ekranów z pleksi o odpowiednich parametrach przy kasach, mierzenie temperatury klientom przed wejściem do sklepu czy wprowadzenie dodatkowych przerw dla pracowników na umycie i dezynfekcję rąk. Zamiast tego rząd przywrócił „godziny dla seniorów”, które nie sprawdziły się na wiosnę. Zamknął też butiki w galeriach handlowych, czyli sklepy, w których stosunkowo łatwo jest utrzymać reżim sanitarny – wylicza Bujara.

Nastroje wśród pracowników handlu dodatkowo pogorszyły ostatnie wypo-

wiedzi wicepremiera Jarosława Gowina dotyczące zniesienia ograniczeń w niedzielnym handlu. – Taka jest propozycja ministerstwa rozwoju, pracy i technologii, aby w okresie pandemii przywrócić handel w niedziele – powiedział minister rozwoju, pracy i technologii w wywiadzie dla portalu wp.pl.

Zatrudnić więcej pracowników

W ocenie handlowej „Solidarność” nie ma żadnych badań, czy wyliczeń wskazujących, że przywrócenie niedzielnego handlu przyczyniłoby się do „rozładowania” ruchu w sklepach w pozostałe dni tygodnia i tym samym ograniczyłoby ryzyko rozprzestrzeniania się koronawirusa. – Wolne od pracy niedziele są największym osiągnięciem pracowników handlu w ostatnich latach. W okresie pandemii dodatkowo zyskały one na znaczeniu. To jedyny dzień, w którym mogą oni chociaż trochę odpocząć. Nie zgodzimy się na to, żeby pozbawić ich tego prawa tylko dlatego, że ktoś ma takie widzimisie – podkreśla Alfred Bujara. Dodaje, że jest inna, znacznie skuteczniejsza metoda na skrócenie kolejek w sklepach. – Wszyscy robiąc zakupy widzimy, że w sklepie jest np. 5 kas, ale czynna jest tylko jedna. Jeśli chcemy naprawdę upłynnić ruch w sklepach i poprawić bezpieczeństwo, trzeba po prostu zatrudnić większą liczbę pracowników, czego od dawna się domagamy – zaznacza przewodniczący handlowej „S”.

Łukasz Karczarzyk

Porozumienie płacowe w Valeo



Foto: pixy.org

Dzięki staraniom „Solidarności” w przyszłym roku wzrosną wynagrodzenia pracowników spółki Valeo Lighting Systems w Chrzanowie. Związkowcy wynegocjowali także podwyższenie miesięcznej premii i jednorazową nagrodę z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Porozumienie między przedstawicielami zakładowej „S” i zarządu firmy podpisane zostało 10 listopada i obejmuje pracowników produkcyjnych, którzy stanowią zdecydowaną większość załogi zakładu. Zapisy dokumentu gwarantują im podwyższenie od 1 stycznia przyszłego roku wynagrodzeń zasadniczych o 210 zł brutto oraz wzrost miesięcznej premii o 100 zł brutto, czyli do poziomu 380 zł

brutto. Jeszcze w tym roku, przed Świątami Bożego Narodzenia, na konta pracowników Valeo wpłynęły 300 zł brutto jednorazowej nagrody.

Tegoroczne negocjacje płacowe w firmie były krótkie. Strony osiągnęły porozumienie w ciągu dwóch tygodni od rozpoczęcia rozmów. – Nie wiemy, jak rozwinie się sytuacja pandemiczna, dlatego dążyliśmy do jak najszybszego zawarcia porozumienia, aby nie ryzykować, że pracownicy zostaną z niczym

– mówi Sebastian Pająk, przewodniczący „Solidarności” w chrzanowskim Valeo. – Cały czas obawiamy długofalowych skutków koronawirusa, ale już widzimy, że bezrobocie wzrasta, co oznacza, że pozycja pracowników na rynku spada. Nam udało się zagwarantować ludziom podwyżki. Patrząc z tej perspektywy, trzeba jasno powiedzieć, że jest to dobre porozumienie, na inne nie było szans, z czego wielu pracowników doskonale zdaje sobie sprawę – dodaje.

W przyszłym roku wzrosną też wynagrodzenia pracowników administracyjnych, ale o wysokości tych podwyżek decyduje pracodawca, biorąc pod uwagę oceny roczne. – Chcielibyśmy to zmienić i w przyszłości mieć możliwość negocjowania podwyżek także w imieniu tych osób – dodaje Sebastian Pająk.

Valeo Lighting Systems w Chrzanowie produkuje lampy samochodowe i zatrudnia ok. 2,2 tys. osób.

Agnieszka Konieczny

Pyrzowickie lotnisko nie uniknie redukcji etatów

Międzynarodowy Port Lotniczy Katowice w Pyrzowicach coraz dotkliwiej odczuwa skutki pandemii Covid-19. Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze, spółka zarządzająca lotniskiem, zapowiedziała redukcję zatrudnienia o 35 osób. Jednak, jeśli kryzys jeszcze się pogłębi, zwolnienia mogą być większe.

Informacje dotyczące trudnej sytuacji portu, zarząd GTL przekazał związkom pod koniec października. Redukcja zatrudnienia zostanie rozłożona w czasie i potrwa do końca przyszłego roku. W pierwszej kolejności zwolnieni zostaną emeryci oraz osoby, które nabejdą uprawnienia emerytalne. Planowane

jest także nieprzedłużanie umów terminowych. – W tej ostatniej grupie znajduje się ok. 25 osób, są to zarówno pracownicy administracji i obsługi lotniskowej, jak i służby ochrony lotniska. Taka redukcja zatrudnienia jest brana pod uwagę tylko pod warunkiem, że sytuacja nie będzie uległa dalszemu pogorszeniu, a lotnisko w przyszłym roku obsłuży 3 mln pasażerów. Jeśli sytuacja się pogorszy, zwolnienia mogą być większe – mówi Arkadiusz Derebisz, przewodniczący „Solidarności” w GTL. Dla porównania, w zeszłym roku lotnisko obsłużyło 4,8 mln podróżnych.

Pyrzowickie lotnisko dotkliwie odczuwa skutki pandemii COVID-19. Tylko w pierwszym półroczu tego roku

port w Pyrzowicach obsłużył o 1,37 mln osób mniej niż w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2019 roku. To oznacza spadek o blisko 70 proc. Dramatyczna sytuacja miała miejsce od 15 marca do 17 czerwca, kiedy loty pasażerskie zostały wstrzymane. – Ruch pasażerski w dalszym ciągu jest mocno ograniczony. Samym cargo nie nadrobimy strat, a na tę chwilę nikt nie jest w stanie przewidzieć, co przyniosą kolejne miesiące – zaznacza szef „S” w GTL.

Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze S.A. zatrudnia 435 osób. Są to pracownicy administracji, obsługi lotniskowej oraz służby ochrony lotniska.

AK

Zdalne nauczanie, czyli przykra konieczność w trudnych czasach



Foto: pixabay.com

Już wszystkie szkoły, z wyjątkiem placówek specjalnych, pracują w trybie on-line. 9 listopada taką formą nauczania zostały objęte także dzieci z najmłodszych klas podstawówek. Mimo że taką sytuację można było przewidzieć, wiele gmin i dyrektorów szkół nie zadbało o zakup dobrej jakości sprzętu. Problemem dla nauczycieli staje się także utrzymanie uwagi uczniów, którzy po zalogowaniu na zajęcia zajmują się zupełnie innymi rzeczami.

Zdaniem Marii Konar, przewodniczącej oświatowej „Solidarności” w Gliwicach w tej chwili nauczyciele znacznie lepiej odnajdują się w zdalnej rzeczywistości, niż miało to miejsce wiosną, na początku pandemii Covid-19. – Wtedy wszyscy byli zaskoczeni, wielu nauczycieli skupiało się na przesyłaniu materiałów do samodzielnej pracy, przeciwko czemu buntowali się rodzice. Teraz zajęcia są realizowane w trybie on-line, nauczyciel ma kontakt z uczniami, po zaprezentowaniu partii materiału może zadawać im pytania – mówi Maria Konar. Jak podkreśla, zajęcia zostały skrócone do 30 minut, a nauczyciele starają się maksymalnie wykorzystać lekcje, zostawiając dzieciom czas na krótki odpoczynek, chociażby na proste ćwiczenia fizyczne. – Dla wielu, zwłaszcza dla starszych nauczycieli, wbiecie się w ten rytm było związane z ogromnym stresem – dodaje.

Taka forma prowadzenia zajęć wymaga od pedagogów całkowitego przeorganizowania swojej pracy. – Trzeba poświęcić dużo czasu i włożyć sporo wysiłku, żeby wszystkie materiały dydaktyczne przygotować od nowa. Nawet jeśli ktoś gromadził pomoce naukowe przez 10 lat, to dzisiaj trudno jest mu je wykorzystać. Musi opracować nowe prezentacje, praktycznie jakby zaczynał pracę od początku – zaznacza Daniel Mizera, szef oświatowej „Solidarności” w Chorzowie.

Sam nauczyciel nie wystarczy

Odpowiednie przygotowanie nauczycieli do prowadzenia lekcji on-line to tylko jedna strona medalu. Efektywność zdalnego nauczania zależy również od zaangażowania uczniów. W najmłodszych klasach szkół podstawowych kluczem jest także pomoc rodziców. Małe dzieci nie poradzą sobie z logowaniem na lekcje w odpowiednim czasie, czy rozwiązywaniem problemów sprzętowych. – Obecność i wsparcie rodzica są nieodzowne, gdy komputer przestaje działać tak jak należy, bo gdy dziecko traci kontakt z panią, wpada w popłoch – mówi przewodnicząca oświatowej „S” w Gliwicach.

Innym problemem, dotyczącym już starszych dzieci, jest brak aktywności na zajęciach. Jak sygnalizują nauczyciele, wielu uczniów po zalogowaniu na platformę zajmuje się innymi rzeczami, wychodzi z pokoju lub gra. – Jeśli dziecko nie chce brać aktywnego udziału w lekcjach, to trudno je zmobilizować – podkreśla Daniel Mizera. W takiej sytuacji i nauczyciele, i rodzice, którzy bardzo często muszą chodzić do pracy, są praktycznie bezradni. Pozostaje im jedynie liczyć na odpowiedzialność własnych dzieci. Maria Konar podkreśla, że pod tym względem znacznie lepiej prowadzi się zajęcia w szkołach średnich. – Tu uczniowie mają świadomość, że maksymalnie muszą wykorzystać to, co nauczyciele chcą im przekazać – zaznacza. Jednak w tego

typu szkołach, zwłaszcza w technikach, problemem okazują się rozbudowane podstawy programowe, których zrealizowanie w ciągu 30-minutowych lekcji jest praktycznie niemożliwe. – Okrojenie podstaw programowych mogłoby pomóc rozwiązać ten problem – dodaje Konar.

Na otarcie łez?

W większości placówek nauczyciele mogli zadeklarować, czy zdalne zajęcia będą prowadzić ze szkoły, czy z domu. – To trochę uratowało sytuację, bo wielu nauczycieli korzysta z prywatnych komputerów. Gdyby musieli pracować na szkolnym sprzęcie, zdalnego nauczania nie dałoby się zorganizować – zaznacza Maria Konar. W ocenie związkowców, mimo że ponownego wprowadzenia zdalnego nauczania należało się spodziewać, wielu dyrektorów nie zadbało o doposażenie szkół w odpowiedni sprzęt. Koszty zdalnego nauczania po raz kolejny zostały przerzucone na nauczycieli. Zapowiedziany przez premiera jednorazowy dodatek w wysokości 500 zł to za mało, by je zrekomensować. – To tak trochę na otarcie łez, ale trzeba się cieszyć, że cokolwiek będzie – mówi Daniel Mizera. – Może wystarczy na zakup programu, czy doposażenie komputera, ale podstawowego sprzętu nie da się za to kupić. W dodatku wciąż nie wiadomo, w jaki sposób te pieniądze będą rozdzielane – dodaje Maria Konar.

Agnieszka Konieczny

Liście to nie śmieci



Foto: pixabay.com

Opadłe z drzew liście pełnią niezwykle ważną rolę w ekosystemie. Grabienie ich do gołej ziemi w miejskich parkach czy skwerach to nie tylko znaczny koszt, ale również działanie szkodliwe dla środowiska naturalnego.

Od kilku lat kolejne miasta w Polsce rezygnują jesienią z usuwania opadłych liści w miejskich terenach zielonych. Na początku tego roku na taki krok zdecydował się Szczecin. W krakowskich parkach już od 2017 roku ustanowiono ekostrefy, czyli miejsca, w których ograniczono grabienie, koszenie i przycinkę. Podobne inicjatywy wprowadzono m.in. we Wrocławiu, Białymstoku czy Rzeszowie. Chodzi nie tylko o oszczędność, choć zgrabienie, zapakowanie w worki i wywiezienie do kompostowni liści

opadłych z drzew w miejskich parkach sporo kosztuje. Przede wszystkim jest to wydatek, który nie tylko nie pomaga, ale wręcz szkodzi miejskiej przyrodzie.

Opadające jesienią liście pełnią bardzo ważną rolę w ekosystemie. Tworzą ściółkę, która rozkładając się, zasila glebę, dostarczając rosnącym w niej roślinom niezbędnych składników odżywczych. Liście to naturalny, organiczny nawóz, ale nie tylko. Warstwa opadłych liści skutecznie zatrzymuje i magazynuje wodę oraz ogranicza jej parowanie z gleby. Tworzy również naturalną warstwę izo-

lacyjną, która niweluje wahania temperatur i chroni organizmy glebowe oraz rośliny przed mrozem.

Próchnica powstająca z liści zapewnia też schronienie oraz pokarm owadom i pajęczakom, a także większym zwierzętom takim jak np. jeże. W liściach żerują ptaki - drozdy, strzyżyki, grzywacze, ptaki krukowate, dla których ściółka stanowi jesienną i zimową spiżarnię. Masowe usuwanie opadłego listowia zubaża całe ekosystemy, zmniejszając liczbę miejskich gatunków zwierząt. Pozostają jedynie te, które potrafią prze-

trwać w zdegradowanym środowisku. Są to np. szczury, wrony, czy inwazyjne gatunki owadów takie jak np. toksyczne azjatyckie biedronki.

W miejskich parkach i skwerach opadłe liście należy usuwać z alejek, czy reprezentacyjnych trawników. Natomiast w miejscach, gdzie rosną krzewy i drzewa, najlepiej zostawić je tam, gdzie leżą. Skorzysta na tym nie tylko miejska kasa, ale również przyroda, o którą w naszych zabetonowanych miastach należy dbać wszelkimi możliwymi sposobami.

Łukasz Karczmarczyk

Sukces Programu „Moja Woda”

Prawie 25 tysięcy wniosków na dofinansowanie przydomowych instalacji retencyjnych wpłynęło w ramach rządowego programu „Moja Woda”. Nabór wniosków, których łączna kwota wyniosła ponad 114 mln zł prowadzony był od 1 lipca do 31 października 2020 r. przez Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Dzięki tym inwestycjom, uwzględniając zwiększony budżet,

w gospodarstwach domowych zostanie zatrzymanych ponad 1,2 mln metrów sześciennych wody opadowej rocznie. Pozwoli to wydatnie odciążać kanalizację i systemy dużej retencji, co zmniejszy ryzyko podtopień w wyniku ulewnych deszczów a także przyczyni się do walki ze skutkami suszy – mówi wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Artur Lorkowski.

Zgodnie z założeniami projektu „Moja Woda” każdy właściciel domu jednorodzinnego mógł otrzymać dotację do 5 tys. zł. Celem programu jest tagodzenie skutków suszy i ograniczenie zagrożenia powodziowego przez budowę przy domu instalacji zatrzymujących deszczówkę takich jak m.in. przewody odprowadzające wody opadowe, zbiorniki na deszczówkę czy oczka wodne.

KAR



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

STAN EPIDEMII

– szczególne uprawnienia pracodawcy
w okresie obowiązywania stanu epidemii

Mateusz Widenka CDO24

Zuwagi na trwający stan epidemii ustawodawca mnoży dalsze regulacje mające na celu dostosować się do trudnej sytuacji. Głównym aktem prawnym regulującym uprawnienia pracodawcy względem pracowników oraz organizacji pracy jest (często zmieniana) ustawa o szczególnych rozwiązaniach z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem Covid-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (dalej jako: ustawa). Poniżej zostaną przedstawione najdalej idące uprawnienia pracodawcy obowiązujące w okresie epidemii. Zgodnie z art. 15gc ustawy w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, ogłoszonego z powodu Covid-19, pracodawca może udzielić pracownikowi, w terminie przez siebie wskazanym, bez uzyskania zgody pracownika i z pominięciem planu urlopów, urlopu wypoczynkowego niewykorzystanego przez pracownika w poprzednich latach kalendarzowych, w wymiarze do 30 dni urlopu, a pracownik jest obowiązany taki urlop wykorzystać. Oznacza to, że praktycznie pracownik w okresie stanu epidemii może nie mieć możliwości uzyskania ekwiwalentu za urlop, a urlop może zostać mu udzielony wbrew jego woli. Innym wartym przybliżenia uprawnieniem pracodawcy w przypadku spadku jego obrotów gospodarczych, jest ustanowione w art. 15ge uprawnienie do zawieszenia obowiązku:

1. tworzenia lub funkcjonowania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych,
2. dokonywania odpisu podstawowego,
3. wypłaty świadczeń urlopowych – o których mowa w ustawie o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Jeżeli u pracodawcy działają organizacje związkowe reprezentatywne, wówczas zawieszenie obowiązków, o których mowa powyżej następuje w porozumieniu z tymi organizacjami związkowymi. Dodatkowo w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu Covid-19, w przypadku spadku obrotów gospodarczych u pracodawcy, lub istotnego wzrostu obciążenia funduszu wynagrodzeń, nie stosuje się postanowień układów zbiorowych pracy lub regulaminów wynagradzania, wprowadzonych na podstawie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, ustalających wyższą wysokość odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych oraz inne świadczenia o charakterze socjalno-bytowym niż wynika to z ustawy. W myśl art. 15x w przypadku ogłoszenia

stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii pracodawca może, na czas oznaczony nie dłuższy niż do czasu odwołania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii:

1. zmienić system lub rozkład czasu pracy pracowników w sposób niezbędny dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstwa lub stacji;
2. polecić pracownikom świadczenie pracy w godzinach nadliczbowych w zakresie i wymiarze niezbędnym dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstwa lub stacji;
3. zobowiązać pracownika do pozostawania poza normalnymi godzinami pracy w gotowości do wykonywania pracy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę,
4. polecić pracownikowi realizowanie prawa do odpoczynku w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę.

Jednakże uprawnienia pracodawcy, o których mowa w art. 15x ustawy dotyczą ściśle określonych branż, a to przedsiębiorstw prowadzących działalność polegającą na zapewnieniu funkcyj-

- systemów i obiektów infrastruktury krytycznej w rozumieniu ustawy o zarządzaniu kryzysowym;
- sieci przesyłowych lub dystrybucyjnych;
- w przedsiębiorstwie będącym podwykonawcą lub dostawcą, które nie są częścią infrastruktury krytycznej, ale są kluczowi dla zachowania ciągłości działania infrastruktury krytycznej;
- zapewniających funkcjonowanie stacji paliw płynnych oraz stacji gazu ziemnego;
- w przedsiębiorstwie pełniącym funkcję sprzedawcy z urzędu w rozumieniu ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne;
- na obszarze lub na terenie obiektu ważnego dla obronności, interesu gospodarczego państwa, bezpieczeństwa publicznego i innych ważnych interesów państwa;
- w przedsiębiorstwie prowadzącym działalność polegającą na świadczeniu czynności bankowych w rozumieniu Prawo bankowe;
- w przedsiębiorstwie prowadzącym obiekt unieszkodliwiania odpadów wydobywczych;
- u przedsiębiorcy prowadzącego działalność w sektorze rolno-spożywczym związaną z wytwarzaniem lub dostarczaniem żywności – tu rozumie się szeroko branżę gastronomiczną. ■

Ważne wskazówki:

➔ **2.600 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2020 roku)

➔ **5.370,64 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w III kwartale 2020 roku)

➔ **1.200 zł**

Najniższa emerytura i emerytura matczyną (od 1 marca 2020 roku)



Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

KAZIMIERZA BIEGAJŁO

wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność”
KWK „Bolesław Śmiały”

Łączymy się w smutku z Jego

Rodziną i Bliskimi

przekazując słowa otuchy
i zapewniając o modlitwie

w imieniu Prezydium
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

przewodniczący
Dominik Kolorz



Nie ma takich słów,
które mogłyby opisać nasz smutek i żal
po śmierci naszego Kolegi i Przyjaciela

KAZIMIERZA BIEGAJŁO

wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność”
KWK „Bolesław Śmiały”

Pogrążonym w ból

Żonie, Dzieciom i Wnukom

przekazujemy wyrazy
głębokiego współczucia i słowa wsparcia

w imieniu koleżanek i kolegów
z NSZZ „Solidarność” KWK „Bolesław Śmiały”

przewodniczący
Bogdan Syposz

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ *Solidarność*

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”;
ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny),
Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak;
REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec;
LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 18.II.2020 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42,
tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74
i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax
32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota
Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Rozmawiają przyjaciele:

- Jak tam przy poniedziałku w pracy?
- Stary, dupa w ogniu...
- Tyle pracy?
- Nie hemoroidy...

★★★

Televizyjny program rozrywkowy:
Jeden z Dziesięciu. Prowadzący zadaje uczestniczce pytanie:

- W spodniach i na świadectwie?
- Uczestniczka:
- Pała.
- Prowadzący:
- To też, ale chodziło nam o pasek.

★★★

Przeprowadziłem ankietę. Zapytałem 100 kobiet jakiego szamponu używają podczas kąpieli. 98 z nich powiedziało:

- Jak ty tu k**wa wlażesz!?

★★★

Maż do żony:

- Kochanie, może wybralibyśmy się na romantyczny spacer?

Żona:

- A nie mogłeś sobie kupić tego piwa wracając z pracy?!

★★★

Na budowie majster mówi do nowego:

- Idź młody, kup małpkę.

Nowy:

- A co to jest małpka?
- Masz rację, weź pół litra...

★★★

Pyta się kura kury:

- Gdzie twój mąż?
- A ta na to:
- Grzebie przy samochodzie.

Więści powiatowe i ponadpowiatowe:**Z** tym odwracaniem uwagi od pandemii, politycy osiągnęli level master.

I ci, co rządzą i ci, co chcą to wszystko przeczekać w opozycji. Zamiast o strachu przed covidem, ludzie gadają o piątce dla zwierząt, aborcji, hierarchach kościelnych, ulicznych zadymach i milionowych dotacjach dla celebrytów. Trudno nie odnieść wrażenia, że wielu fałdy na mózgu wypłaszczają się znacznie szybciej niż krzywa zachorowań.

Gdy już pierwsza fala pandemii wścieklizny wywołanej przez prezesa wicepremiera zaczęła się wypłaszczać, ster w swoje ręce wzięła premier z tabletu. W kilka godzin zabrał inicjatywę wsparcia pracowników szeroko pojętej sfery kultury i sztuki, bo wyszło na to, że pomoc z publicznych pieniędzy otrzymają kolesianki i kolesie, dla których bieda oznacza tyle, że nie mogli w ciągu ostatnich kilku miesięcy zarobić tyle, ile inni nie zarobią nawet przez dekadę. Winien podobno jest jakiś algorytm. My jesteśmy przekonani, że to co innego. Brak wyobraźni i oderwanie od rzeczywistości. Może tableta to zdziwi, ale zdecydowana większość ludzi nie współczuje kolesiom, którym zabrakło na urlop na Malediwach, bo muszą spłacić raty za trzystumetrowy pałacyk.
**N**a wsparcie dla zubożonych celebrytów rząd przeznaczył 5,71 sasina,

czyli 400 mln zł. Przypominamy, że jeden sasin to 70 mln zł, bo tyle inny wicepremier, niejaki Jacek Sasin wydał wiosną na tzw. wybory kopertowe, które się nie odbyły. Nawiasem mówiąc, Sasinek znów będzie miał okazję sprawdzić się na niwie organizacyjnej. Właśnie został pełnomocnikiem rządu ds. koordynacji działań przygotowawczych do organizacji III Igrzysk Europejskich 2023. Gospodarzem igrzysk ma być Kraków i Małopolska, czyli region, którego mieszkańcy słyną z tego, że

nie tylko każdego sasina, ale każdy grosik oglądają ze cztery razy, żeby potem i tak nie wydać. Szykuje się ciekawa konfrontacja postaw.

W tym tygodniu nie piszemy nic o zdalnym nauczaniu,

ani zdalnym leczeniu, bo to już nawet nie jest śmieszne. Na temat blamażu Polaków z Włochami też nie będziemy się rozwodzić. O klęsce oraz wstydzie to niech sobie Niemcy piszą i czytają po 0:6 z Hiszpanią. Najchętniej byśmy napisali o końcu pandemii, ale w tym numerze jeszcze niestety nie możemy.

Podróźny&Gospodzki

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW



Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218